

---

# Pożegnania

---

## „Myśleć, wahając się”. Doroty Wolskiej pytania dla humanistyki

---

Jacek Małczyński, Renata Tańczuk

---

TEKSTY DRUGIE 2022, NR 1, S. 349–358

DOI: 10.18318/td.2022.1.21 | ORCID: Jacek Małczyński – 0000-0002-3616-2103  
Renata Tańczuk – 0000-0002-9880-8846

---

Słowo umiera –  
(Głosi opinia) –  
Ledwie z ust ujdzie

Skądże – dopiero  
Wtedy Zaczyna  
Żyć – w tej sekundzie  
Emily Dickinson (1212)<sup>1</sup>

W sierpniu ubiegłego roku pożegnaliśmy Dorotę Wolską. Trwające blisko rok zmagania z chorobą może jeszcze wyraźniej odsłoniły Jej intelektualną kondycję, którą za Johnem Keatsem można nazwać „zdolnością negatywną” (*negative capability*)<sup>2</sup>. W ten sposób poeta określał umiejętność

**Jacek Małczyński**, adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, członek zespołu Laboratorium Humanistyki Współczesnej. Autor książki *Krajobrazy Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej* (2018), współredaktor tomów „Prac Kulturoznawczych” (*Kultura nie-ludzka, Klimat kultury*), „Kultury Współczesnej” (*Muzeum antropocenu*) oraz „Tekstów Drugich” (*Środowiskowa historia Zagłady*). Interesuje się m.in. humanistyką środowiskową, fenomenem antropocenu, pamięcią kulturową.

---

**Renata Tańczuk**, dr hab., profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, kulturoznawczyni. Autorka monografii *Ars colligendi. Kolekcjonowanie jako forma aktywności kulturalnej* (2011) i *Kolekcja – pamięć – tożsamość. Studia nad kolekcjonowaniem* (2018), współredaktorka: *Audiosfera Wrocławia* (2014) i *Sounds of War and Peace...* (2018). Interesuje się studiami nad kolekcjonerstwem i muzeami, *sound studies* i humanistyką środowiskową.

---

1 E. Dickinson *100 wierszy*, t. 1, przeł. S. Barańczak, Wydawnictwo Arka, Kraków 1993, s. 115.

2 Myśl tę zawdzięczamy Małgosi Stepuch, przyjaciółce Doroty, która odnalazła przywołany poniżej fragment listu J. Keatsa w książce V. Despret *Wszystko dla naszych zmarłych. Opowieść o tych, co zostają*,

„trwa[nia] wśród niepewności, tajemnic i powątpiewań” bez „odda[wania] się gorączkowym poszukiwaniom faktów i przyczyn”<sup>3</sup>. Dorota w swoich tekstach, wykładach, konwersatoriach, a także w codziennych rozmowach o problemach kulturoznawczych wytyczała horyzont humanistycznych pytań bez oczekiwania na jednoznaczne odpowiedzi. Wprowadzanie myśli w ruch, pozwalanie, by prowadziły nas ambiwalencje i antytetyczne idee, poznawcza niepewność, uprawianie humanistyki, którą można by nazwać „apofatyczną” – to chyba podstawowe zasady Jej postawy epistemicznej. Nie dziwi wybór „doświadczenia” jako przedmiotu Jej namysłu i pytań o to, czy może być ono kategorią badań nad kulturą, oraz „[c]zy kultura stanowi *organon*, *locus* czy «transcendentalny» warunek doświadczenia? Innymi słowy, czy doświadczamy kulturą czy w kulturze?”<sup>4</sup>. Szkieletując ramy swojej pracy, we *Wprowadzeniu* do książki *Odzyskać doświadczenie. Sporny temat współczesnej humanistyki* przywoływała twierdzenie Alfreda Northa Whiteheada, że „doświadczenie” „to najbardziej zwodnicze słowo w filozofii”, oraz Giorgia Agambena, że autorytet doświadczenia bierze się z niepewności<sup>5</sup>.

Na horyzontcie pytań kulturoznawczych, jakie ostatnio sobie i nam stawiała, jest kilka, do których, w naszym przekonaniu, uparcie wracała. Nurtujące ją problemy były ściśle związane z dokonującymi się przemianami w sposobie funkcjonowania uniwersytetu, podważeniem antropocentrycznej perspektywy w humanistyce oraz ważnymi wyzwaniem, jakie przed humanistami stawiają biologia i nowoczesne technologie z naukami przyrodniczymi powiązane (biotechnologia, nanotechnologia). Dla Doroty było oczywiste, że współczesne debaty humanistyczne odsłaniają przede wszystkim wyzwania światopoglądowe, z jakimi zmagają się dziś humanistyka. Podanie w wątpliwość antropocentryzmu oznaczało kwestionowanie dotychczasowych ontologii i aksjologii fundujących świat, w którym miarą wszechrzeczy był człowiek. Znalazło ono wyraz w rozmontowywaniu lub, by użyć jednego z Jej ulubionych słów, „luzowaniu” fundamentalnych kategorii nowoczesnej humanistyki – kultury, osoby, wolności, natury, tożsamości, płci. Wyłaniający się nowohumanistyczny ideał poznania miał Jej zdaniem konsekwencje ontologiczne i epistemologiczne, które szczególnie

---

przeł. U. Kropiwiec, *Karakter*, Kraków 2021, s. 110. Z tej samej książki zacytowaliśmy tytuł naszego wspomnienia (s. 135).

- 3 J. Keats [do *George'a i Thomasa Keatsów*], przeł. M. Szuster, „Literatura na Świecie” 2012 nr 9/10, s. 89.
- 4 D. Wolska *Odzyskać doświadczenie. Sporny temat humanistyki współczesnej*, Universitas, Kraków 2012, s. 15.
- 5 Tamże, s. 7, 8.

w kulturoznawczej refleksji nad kulturą wymagały uwagi. Przemyslenia domagają się wiązany z niektórymi nowymi nurtami monizm oraz cnoty kierujące humanistycznym poznaniem<sup>6</sup>, ważne jest wypracowanie nowego słownika, który będzie adekwatny do nowego sposobu konstruowania przedmiotu humanistycznego poznania niwelującego separację, jak się wydawało niepodważalną, natury i kultury. Jakimi kategoriami tę rzeczywistość opisywać i analizować, jakie są konsekwencje przejmowania klasycznych humanistycznych pojęć dla posthumanistycznej refleksji?

W krótkim tekście zainspirowanym publikacją książki *Kultura jako czasownik* Ryszarda Nycza pisała:

*Kulturonatura*, prowizoryczna sklejka, hybryda, sprawy – w moim przekonaniu – nie załatwia, bo krajobraz wyłania się radykalnie inny, wymagający mobilizacji wyobraźni i inwencji intelektualnej. Trzymając się zaproponowanej metafory, powiedzieć można: zburzony został mur, ale nie bardzo wiadomo, jak skonstruować most (mosty-sieci) i gdzie go (je) usytuować, bo nie jest oczywiste, że w miejscu muru postawionego niegdyś arbitralnie mocą, by przywołać Bruno Latoura, nowoczesnej Konstytucji. W jakiej znaleźliśmy się przestrzeni, jak ją opisać? Historia monizmów zna wiele, ale się nie sprawdzają. Koncepty płaskiej ontologii, nowych materializmów itp. oraz nowe postaci realizmu (np. spekulatywny, wewnętrzny...) to jakieś, niezakończone przecież, poszukiwania rozwiązań w dobie postkonstruktywizmu<sup>7</sup>.

Dorota nie rezygnowała z „kultury”, przypominała o potencjale przedmiotowego jej rozumienia, w którym istotne jest akcentowanie jej sprawstwa, podmiotowości. Uważała, że „[w]zględną autonomię kultury postrzegać należy «sieciovio», jako konstytuowaną przez wielość heteronomicznych powiązań. Jest ona tym większa, im bogatsza i bardziej skomplikowana jest sieć konstytuujących ją zależności społecznych, cywilizacyjnych, przyrodniczych, uświadamianych nam dziś tak dobitnie przez nową humanistykę”<sup>8</sup>. Swoją sposob rozumienia kultury, w dialogu z Nyczem, określiła „przysłówkowym”. Pisała:

6 Dorota planowała przygotowanie numeru „Prac Kulturoznawczych”, których była redaktorką naczelną, poświęconego cnotom poznawczym. Postanowiliśmy zrealizować tę inicjatywę i w tym roku opublikować dedykowane jej dwa numery podejmujące to zagadnienie.

7 D. Wolska *Kultura jako części mowy*, „Ruch Literacki” 2019 nr 4, s. 452.

8 Tamże, s. 454.

Kultura to „jak” naszej egzystencji, sposób życia. Kultura to modalność. [...] Aksjologicznie zorientowana teoria kultury dookreśla ją jako sposób życia podług wartości. I tutaj przysłówkę *podług* ma kluczowe znaczenie. Podstawowa, obok twórczości, forma kulturowej aktywności – waluacja, czyli dokonywane podług wartości akty woli, wybory, wiedzione podług nich życie, ma charakter doświadczeniowy. W tym sensie wartości, w odróżnieniu od norm, nie poznajemy racjonalnie, lecz ich doświadczamy. Przysłówkowe i czasownikowe rozumienia kultury w jej doświadczeniowym, procesualnym wymiarze się spotykają. W doświadczaniu otwieramy się na świat, ale i on „otwiera” się na nas, niekiedy wyjątkowo do tkliwie. Problemem jest sposób kulturowego bycia, inaczej rzecz ujmując, ambiwalentny charakter naszych kulturowych uwikłań<sup>9</sup>.

Kultura bowiem nie jest sferą zniewolenia, ale emancypacji, której konsekwencje są nie zawsze pozytywne. Przysłówkowe, aksjologiczne pojmowanie kultury musi, czego miała świadomość, konfrontować się z nowohumanistycznym ideałem poznania formowanym również przez posthumanizm. Jak przebiegałaby taka konfrontacja oraz jakie mogłyby być jej rezultaty, można próbować rekonstruować, odnajdując Jej ślady w opublikowanych, a także planowanych tekstach.

W 2019 roku Dorota pracowała nad wystąpieniem na konferencji organizowanej przez Pracownię Studiów Globalnych w Instytucie Kulturoznawstwa. Konferencja była poświęcona posthumanizmowi oraz obszarom badawczym nieantropocentrycznej humanistyki. We wstępnym opracowaniu swojego wystąpienia, zatytułowanym „Arcyludzkie wobec nie-ludzkiego. Komunikat”, przedmiotem rozważań uczyniła kwestię odpowiedzialności. Pytała o to, co dzieje się z odpowiedzialnością, gdy człowiek przestaje być jedynym, głównym podmiotem sprawczym. Czy delegując sprawstwo na byty nie-ludzkie, zwalniamy się z odpowiedzialności? Czy dla nieantropocentrycznego samorozumienia odpowiedzialność jest potrzebna? Podjęcie problemu odpowiedzialności było, jak sądzimy, dla niej ważne. Wynikało z wcześniejszych studiów nad doświadczeniem i Zagładą, która spowodowała, że kwestia jednostkowej i zbiorowej odpowiedzialności stała się kluczowym zagadnieniem wymagającym przemyślenia. Pytanie o odpowiedzialność było dla niej pytanie o swoistość świata ludzkiego, a może, by postawić problem antropocentrycznie, o dystynkcję między ludzkim i nie-ludzkim.

9 Tamże, s. 457.

„Czy o odpowiedzialności można mówić poza światem ludzkim?” „Jak się mają wobec niej sprawczości światów nie-ludzkich?” Czy należy ją widzieć „jako fundamentalną relację człowieka ze sobą i ze światem, która jest szczególnie ważną formą ludzkiej sprawczości”?<sup>10</sup>

Wskazane tu problemy granic i relacji między ludzkim i nie-ludzkim Dorota stawiała z perspektywy kulturoznawczej. W okresie zainteresowania rozwijającymi się w Polsce studiami nad zwierzętami napisała tekst *Zwierzę – (w) granica(ch) kultury. Kilka uwag i pytań*, w którym sondowała status i potencjał kulturoznawczej refleksji w rozstrzygnięciu pytań zadawanych z pozycji posthumanistycznych. Każdy podrozdział tego artykułu został zwieńczony pytaniami stanowiącymi nadal wyzwanie dla kulturoznawstwa. Dorota pytała m.in.: „Czy trop tragiczności, a nie – godności, nie byłby dziś bardziej pożądany (choć niekoniecznie owocny) w roztrząsaniu naszych relacji z innymi gatunkami?”<sup>11</sup> „Czy kulturoznawcza refleksja o zwierzętach może być użyteczna w wypracowaniu niedegradującego, ale niekoniecznie uciekającego się wyłącznie do retoryki miłości i przyjaźni języka?”<sup>12</sup> „[C]zy perspektywa wiedzy o kulturze daje szansę oryginalnej, to znaczy własnej i nowej artykulacji złożonych zwierzęco-ludzkich kwestii, czy raczej jest źródłem przesłanek do utrwalenia się tych sposobów myślenia, które dziś są oskarżane o legitymizację gatunkowego szowinizmu, krzywd i cierpień, jakich zwierzęta doznają w ludzkim świecie[?] Czy ceną włączenia się do tej dyskusji jest samolikwidacja kulturoznawczego, humanistycznego dyskursu? Czy przeciwnie, podjęcie tej problematyki daje szansę ożywczej rewizji jego postaw?”<sup>13</sup>. Zasygnalizowana tu obawa przed samolikwidacją humanistyki związana była przede wszystkim z dostrzeganym przez Dorotę „zbyt łatwym” przechodzeniem od światopoglądu posthumanistycznego do posthumanistyki jako dziedziny poznania. Ważne więc jest pytanie o to, „czy status humanistyki jest zależny od tego, jak myślimy o kulturze?”<sup>14</sup>.

10 Pytania te cytujemy z otrzymanego od Doroty szkicu wystąpienia konferencyjnego.

11 D. Wolska *Zwierzę – (w) granica(ch) kultury. Kilka uwag i pytań*, „Prace Kulturoznawcze” 2012 t. XIV, nr 2, s. 38.

12 Tamże, s. 42.

13 Tamże, s. 36-37.

14 D. Wolska *Ernst Cassirer – ostatni filozof kultury?*, w: *O kulturze i jej poznawaniu. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Pietraszce*, red. S. Bednarek, K. Łukasiewicz, DTSK Silesia, Wrocław 2009, s. 141.

Obraną przez siebie perspektywę poznawczą Dorota nazywała „humanistyką refleksywną”, celowo odróżniając refleksywność od refleksyjności. W humanistyce refleksywnej – jeśli dobrze rozumiemy Jej zamysł – nie chodzi bowiem jedynie o skłonność do refleksji, ale o refleksywność pojmowaną jako samozwrotność. Jeśli sięgnąć do łacińskiej etymologii, *reflectere* oznacza w pierwszej kolejności „zwrócić wstecz”. W podobny sposób o humanistyce myślał Michel Foucault, co uświadomiliśmy sobie, pracując wspólnie nad ostatnim, jak się okazało, tekstem, którego Dorota jest współautorką<sup>15</sup>. W *Słowach i rzeczach* Foucault pisał, że tym, co wyróżnia nauki humanistyczne, jest „transcendentalna nadbudówka”, Kantowska z ducha krytyka, sprawiająca, że „bez przerwy same siebie demistyfikują: od bezpośredniej i niekontrolowanej oczywistości kroczą ku formom mniej przejrzystym, lecz bardziej fundamentalnym”<sup>16</sup>. Nauki humanistyczne niejako z natury mają zatem charakter meta- lub hipoeπισtemologiczny. Niejasność, nieściskość, niedokładność – wylicza Foucault – są tym, co stanowi ich pozytywność<sup>17</sup>. Idea niewyraźności przedmiotu humanistycznej refleksji była Dorocie bliska. Przywołując cytaty pochodzący z *Wiedzy lokalnej* Clifforda Geertza (której, o czym warto przypomnieć, była tłumaczką), a mianowicie: „zgodny z rzeczywistością obraz jakiegoś niewyraźnego przedmiotu jest niewyraźny, a nie wyraźny”<sup>18</sup>, pisała o „nieprzejrzystości ludzkiego świata”, „nieuchronnej niepewności i niepełności wiedzy”. Wskazywała na „epistemiczny pozytywny walor takiej niepewności”, a w „zgodzie na niewyraźność” widziała „opór wobec pewnych uzurpacji «wyraźnie» rysujących, przynajmniej w intencjach, racjonalnych narzędzi”<sup>19</sup>. Dorota z zaciekawieniem przyglądała się „sytuowaniu” wiedzy, zwracała uwagę na emocjonalny wymiar poznania czy problem zaangażowania badawczego (choć Jej zaangażowanie miało przede wszystkim charakter

15 A. Kil, J. Małczyński, D. Wolska *Splatając na nowo Latoura z Foucaultem: od etnografii do archeologii laboratorium humanistycznego*, „Teksty Drugie” 2021 nr 2.

16 M. Foucault *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, przeł. T. Komendant, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2006, s. 327.

17 Tamże, s. 319.

18 C. Geertz *Wiedza lokalna. Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej*, przeł. D. Wolska, Wydawnictwo UJ, Kraków 2005, s. 212.

19 D. Wolska *Kulturoznawstwo jako wiedza humanistyczna. Od kulturoznawstwa negatywnego do niewyraźnego*, w: *Perspektywy badań nad kulturą*, red. R.W. Kluszczyński, A. Zeidler-Janiszewska, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2008, s. 21.

poznawczy). Za Geertzem powtarzała, że „akt poznawczy jest aktem etycznym”<sup>20</sup>. Często powracała też do dokonanego przez Stanisława Pietraszkę rozróżnienia na humanistykę poznawczą i niepoznawczą, to znaczy kierującą się wartościami innymi niż epistemiczne. Z kwestią zaangażowania mierzyła się, współredagując tom „Prac Kulturoznawczych” poświęcony Romom, a także w artykule o Pałacu Kryształowym. Zainteresowała się w nim projektami artystycznymi współczesnych australijskich artystów pochodzenia aborygeńskiego podejmującymi w swych pracach temat historii kolonialnej<sup>21</sup>. Ten tekst sygnalizuje kolejny ważny dla niej obszar humanistycznych badań nad kulturą i wiedzą rdzennych Australijczyków.

Współtworzone przez Dorotę od 2014 roku przy Instytucie Kulturoznawstwa Laboratorium Humanistyki Współczesnej miało stanowić przestrzeń do praktykowania humanistyki refleksywnej, a także miejsce „wewnątrz-institutionalnego oporu” w obliczu postępującego kryzysu uniwersytetu poddającego się neoliberalnej ideologii. Pytanie o kondycję uniwersytetu było dla Doroty szczególnie ważne. Przywoływała i podzielała słowa Jacques’a Derridy, który pisał, że „czujemy się źle na uniwersytecie, któż by twierdził inaczej. A ci, którzy czują się dobrze, pewnie coś skrywają, jeśli nie przed innymi, to przed samymi sobą”<sup>22</sup>. W rozmowach z nami nawiązywała do *Sporu fakultetów* Kanta, a w swym myśleniu o akademii bliska była Jej formuła „uniwersytetu bezwarunkowego” Derridy, według niego bowiem „uniwersytet powinien być miejscem, w którym nic nie uchroni się przed siłą zapytywania”<sup>23</sup>. W jego rozważaniach szczególnie ważna dla Doroty była kwestia „uniwersyteckiej odpowiedzialności”. Za Derridą pytała o to, „kto dziś stanowi uniwersyteckie «my»”, „«co», «kogo», przed «kim» reprezentujemy” i „czy uniwersytet w ogóle ma przed sobą przyszłość”<sup>24</sup>. Sprawa autonomii uniwersytetu

20 C. Geertz *Myślenie jako działanie moralne: etyczny wymiar antropologicznych badań terenowych w nowo powstałych państwach*, przeł. D. Głowacka, w: *Clifford Geertz – lokalna lektura*, red. D. Wolska, M. Brocki, Wydawnictwo UJ, Kraków 2003.

21 „Prace Kulturoznawcze” 2020 nr 2 (*Romowie a współczesna humanistyka*); D. Wolska *Garden Palace rozebrany do kości. Sztuka jako anamneza*, „Prace Kulturoznawcze” 2017 nr 4.

22 J. Derrida *Mochlos, or the Conflict of the Faculties*, przeł. R. Rand, A. Wydant, w: tegoż *Eyes of the University. Right to Philosophy 2*, Stanford University Press, Stanford 2004, s. 87.

23 J. Derrida *Uniwersytet bezwarunkowy*, przeł. K.M. Jaksander, Libron, Eperons-Ostrogi, Kraków 2014, s. 20.

24 D. Wolska „Kryzys uniwersytetu z kulturoznawstwem w tle”. Niepublikowany tekst będący jednym z trzech przygotowanych przez Dorotę wykładów habilitacyjnych.

wymaga ponownego przemyślenia, kiedy jednocześnie działanie i prawdę, władzę i wiedzę coraz trudniej od siebie odróżnić. Derrida wyobrażał sobie, że do ukonstytuowania się „nowego” uniwersytetu potrzebujemy mochlosu. To greckie słowo oznacza dźwignię, za pomocą której, używając mniejszej siły, można uzyskać działanie większej. Tę samą figurę odnaleźliśmy u Latoura, zdaniem którego to laboratorium jest dźwignią umożliwiającą przekraczanie granicy między wnętrzem a zewnątrz<sup>25</sup>. Problem otwarcia się laboratorium (i uniwersytetu) często powracał w naszych rozmowach o zaangażowaniu i odpowiedzialności.

Dzięki Dorocie działające w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego Laboratorium Humanistyki Współczesnej stało się miejscem żywej i prawdziwie partnerskiej współpracy. Mimo że początkowo nie miało wyraźnego profilu, kolejne działania podejmowane pod jego szyldem, dotyczące m.in. nowych technologii czy zmian klimatycznych, uświadomiły nam, że interesują nas problemy sytuujące się na granicy między naturą, cywilizacją i kulturą. Dorota zawsze tym projektom kibicowała i ochoczo brała udział w towarzyszących im dyskusjach, nawet jeśli z mniejszym entuzjazmem i z większym dystansem przyglądała się dokonującej się pod wpływem posthumanistyki rekonfiguracji wiedzy. W ostatnich latach praca naukowa Doroty skupiała się przede wszystkim na kierowaniu grantem „Laboratorium humanistyczne jako modus poznania. Od archeologii do projektu”. Podobnie bowiem jak o kulturze, tak i o laboratorium myślała w trybie przyszłokowym – jako sposobie poznania właśnie. W ramach tego projektu Dorota podjęła się trudnego zadania, a mianowicie szukała odpowiedzi na pytanie, czy pracownia alchemiczna może stanowić prefigurację laboratorium humanistycznego. Wiązało się to z pracą archeologiczną, cofnięciem się do momentu, w którym rodziło się nowoczesne kosmopolis oraz krystalizował podział na przyrodoznawstwo i humanistykę. Dorota zastanawiała się, czy w alchemii, która to rozróżnienie przekraczała, można się doszukiwać artykulacji idei naturokultury. W naszych rozmowach często wracaliśmy do ważnej dla niej książki Stephena Toulmina *Kosmopolis. Ukryty projekt nowoczesności*<sup>26</sup>. Toulmin twierdzi w niej, że nowoczesność miała dwa początki: pierwszy, XVI-wieczny, renesansowy i humanistyczny (Michel de Montaigne, Erazm z Rotterdamu,

25 B. Latour *Dajcie mi laboratorium a poruszę świat*, przeł. K. Abriszewski, Ł. Afeltowicz, „Teksty Drugie” 2009 nr 1/2, s. 183.

26 S. Toulmin *Kosmopolis. Ukryty projekt nowoczesności*, przeł. T. Zarębski, Wydawnictwo DSW, Wrocław 2005.

François Rabelais), i drugi, XVII-wieczny, nowożytny, racjonalistyczny (Kartezjusz, Isaac Newton). Postać tego ostatniego szczególnie zajmowała Dorotę ze względu na jego alchemiczne zainteresowania. Ta renesansowa tradycja opierająca się na szacunku dla złożoności i różnorodności, poznawczej skromności, wrażliwości na kontekst i tolerancji została zdyskredytowana przez nowożytną filozofię. Wydaje nam się, że Dorota w swej pracy uosabiała tę zapomnianą, renesansową postawę badawczą.

Dorota, dzieląc zdanie Michaiła Bachtina, że „bez własnych pytań nie sposób czegokolwiek twórczo pojąć”<sup>27</sup>, uczyniła z pytania metodę badawczą. Nieustępliwe pytanie, a także niezwykła szczerość, z jaką przyznawała się do niewiedzy, nie prowadziły jednak do zanegowania samego poznania, ale raczej zachęcały do ponawiania refleksji. Zarówno w swej pracy badawczej, jak podczas zajęć ze studentami i studentkami stroniła od pytań pedagogicznych, by użyć określenia Hansa-Georga Gadamera, które cechują się tym, że pytający z góry zna odpowiedź na postawione przez siebie pytanie<sup>28</sup>. Zamiast tego preferowała pytania „otwarte”, dające do myślenia. Wydaje nam się, że ta postawa jest szczególnie warta kultuwowania współcześnie, kiedy obserwuje się dewaloryzację pytania, a od humanistyki coraz częściej oczekuje się gotowych odpowiedzi, diagnoz i prognoz. Poddaje się ona zasadom rynku, na którym coraz to nowe idee tak szybko się pojawiają, jak i znikają, miarą poznania stają się zaś przyznawane naukowym czasopismom punkty, przeciw czemu Dorota zdecydowanie oponowała. W czasie kryzysu uniwersytetu, zmagania z trudnymi wyzwaniami współczesności kultuwowania warta jest też „współmyślność”, do której była przywiązana i którą praktykowała<sup>29</sup>. Dorota pozostawiła nas z otwartymi pytaniami, niedokończonymi myślami, zgodą na przemierzanie humanistycznych terytoriów ścieżkami niewyraźnymi oraz z zachętą do wspólnego myślenia.

27 D. Wolska *Sztuka w świetle cienia muzeum antropologicznego*, w: *Muzeum sztuki. Od Luwru do Bilbao*, red. M. Popczyk, Muzeum Śląskie, Katowice 2006, s. 265.

28 H.-G. Gadamer *Historia pojęć jako filozofia*, przeł. K. Michalski, w: *tegoż Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, PIW, Warszawa 1979, s. 96.

29 A. Kil, J. Małczyński, D. Wolska *Współmyślność. Ku laboratorium humanistycznemu*, w: *Nowa humanistyka. Zajmowanie pozycji, negowanie autonomii*, red. P. Czaplński i in., Wydawnictwo IBL, Warszawa 2017.

## Abstract

---

**Jacek Małczyński, Renata Tańczuk**

UNIVERSITY OF WROCLAW

*"Think While Hesitating." Dorota Wolska – Questions for the Humanities*

The paper is an attempt to characterize the epistemic attitude of Dorota Wolska, called "apophatic". It is characterized by putting thoughts in motion, valorizing cognitive uncertainty and vagueness. It discusses the main areas of interest of the Wrocław cultural scientist: her studies of experience, reflection on the condition of the university and cultural studies, the concept of reflective humanities and the design of a humanities laboratory. Responsibility, tragic nature and research commitment were also indicated as the problems which, according to it, constitute a challenge for cultural studies reflection in the face of the so-called posthuman studies.

## Keywords

---

reflective humanities, humanities laboratory, epistemic attitude, posthuman studies